Demokrata Polski wychodzi cztery razy na miesiąc. Prenumerata na ćwierć roku czyli na 12ście półarkuszy, wynosi franków trzy.

DEMOKRATA POLSKI.

Adres Redakcyi à M. Thomas Krzyżanowski, 5, rue de Touraine St Germain, à Paris. Prenumeratę można także przesyłać do Centralizacyi pod adresem à M. Stacherski, 18, rue de Tournelles à Versailles (Seine et Oise).

Dnia 24 kwietnia 1847.

WŁADZA.

(*Dokończenie.*)

Powiedzieliśmy iż pojęcie rzeczywistéj władzy, wyszło z łona Rewolucyi Francuzkiéj.

Jakoż, owa sławna formuła: *Jedność, niepodzielność, równość i braterstwo lub śmierć*, obejmuje w sobie wszystkie warunki organizacyi społecznéj.

Jedność, *niepodzielność*, to jest jedność celu społeczeństwa, spełnianego za pośrednictwem jednéj i niepodzielnéj władzy, powściągającéj wszelkie wydzielanie się, lub rozpraszanie sił przeznaczonych tylko na korzyść powszechnego dobra.

Równość i braterstwo, to jest przemazanie różnicy urodzenia jako i wszelkiego przywileju, powołanie całéj bez wyjątku powszechności, do udziału w powinnościach społecznych jako i we wszelkich korzyściach, wypływających z wykonania tych powinności, i braterska solidarność w dopełnieniu tego dzieła.

Albo śmierć, to jest formuła poświęcenia, mocą któréj wszyscy bez wyjątku członkowie społeczeństwa, zobowiązują się bronić swém mieniem i życiem wspólnego im celu.

I istotnie, ponieważ społeczeństwo jeden ma tylko cel, jedność zatém w działaniu ku osiągnięciu tego celu, jest dla niego żywotnym warunkiem. Ta zaś jedność działania, pociąga za sobą konieczność jednéj i niepodzielnéj władzy. Społeczeństwo bowiem czuje, myśli i działa jak jeden człowiek. I jak w organizmie człowieka, głowa jest punktem środkowym, w którym się zbiegają wszystkie zmysły, i tam zamienione w ostateczną wolę, rozchodzą się dopiero i kommunikują odpowiednim organom, tak w mechanizmie społecznym, tym punktem środkowym jest władza; w nim koncentrują się wszystkie uczucia i wszystkie dążności społeczeństwa, i tam zamienione w ostateczną myśl, przechodzą dopiero w czyn, za pośrednictwem instytucyj będących dla społeczeństwa tém, czém są dla człowieka jego organa.

Ponieważ więc istotna władza koncentrować w sobie winna wszystkie potrzeby, wszystkie uczucia i całą dążność społeczeństwa, gdyż pod tym tylko warunkiem, zdolną być może doprowadzić go do przeznaczeń wskazanych mu w ludzkości, i wykonać tym sposobem jego myśl i wolę; uosabiać przeto te potrzeby, te dążności — uosabiać przeznaczenie społeczeństwa, być wyrazem wszystkich jego cierpień i nadziei — słowem żyć jego życiem i rozwinięciu tego życia poświęcić się z zupełném zapomnieniem siebie saméj, owóż warunki rzetelnéj władzy, warunki, które w organizacyi tylko demokratycznéj urzeczywistnione być mogą.

Władza bowiem, aby mogła być wyrazem życia społeczeństwa, z żywota jego pochodzić musi. Wybieralność przeto jest pierwszą i podstawną legitymacyą rzetelnéj władzy.

Sama zaś loika dyktuje, iż instytucyi któréj główném znamieniem, jest uosobienie potrzeb i dążności społeczeństwa, powołaniem zaś, wprowadzenie w życie tych potrzeb i tych dążności, służyć musi koniecznie prawo wyszukiwania środków i dróg, ułatwiających urzeczywistnienie tego powołania. To zaś wyszukiwanie środków i dróg, jest właśnie prawem inicyatywy. Według pojęć demokratycznych zatém, główna inicyatywa jest prawem a zarazem i obowiązkiem władzy. Mówimy główna, gdyż obok inicyatywy władzy, zostawioną jest zupełna wolność każdemu członkowi społeczeństwa, projektować wszystko to, co mu się zdawać będzie korzystne dla powszechnego dobra. Lecz powtarzamy, iż główna inicyatywa jest nietylko prawem, ale i obowiązkiem naczelnéj władzy. Dla społeczeństwa bowiem żyć, jestto działać; a że jedność celu, dla którego społeczeństwo istnieje, wymaga jedności w działaniu, regulatorem zatém téj jedności jest tylko jedna i niepodzielna władza. Ona bowiem, jako uosobienie potrzeb i wymagalności społeczeństwa, jest ogniskiem, z którego cała działalność rozchodzi się w kierunkach odpowiednich tym potrzebom i tym wymagalnościom. Inicyatywa więc ze strony władzy, utrzymuje ciągłą w społeczeństwie działalność, która jest żywotnym jego warunkiem, i nadając téj działalności stosowny do jego potrzeb i celu kierunek, jest rękojmią téj jedności, po za którą rozproszenie tylko sił i anarchia być może. Prawo zatém inicyatywy, pojęte w ścisłém znaczeniu, leży w saméj inwestyturze władzy.

Pojmujemy targowanie się o inicyatywę jako i o wszystkie attrybucye z władzą w społeczeństwach, gdzie ta najwyższa funkcya od ślepego tylko losu zależy; nikt bowiem zaręczyć nie może, czy władza którą przypadek

a nie powszechna wola na czele społeczeństwa stawia, przejmie się jego dążnością i jego potrzebami, i czy interes społeczeństwa będzie jéj interesem. I przeciwnie, w takich systematach, codzienne doświadczenie nakazuje pewną ostrożność i nieufność względem władzy; targowanie się więc z nią o wszystkie attrybucye, ciągła i systematyczna względem niéj oppozycya, jest naturalném i loiczném następstwem tak urządzonych społeczeństw. Słowem, pętać nogi instytucyi, która właśnie wyrazem postępu być winna, znieruchomiać zatém społeczeństwo i systematyczną urządzać w niém anarchią, jest fatalnem przeznaczeniem konstytucyjno-monarchicznego systematu.

Lecz w organizacyi demokratycznéj, gdzie władza jako wypływ woli powszechnéj, jest uosobieniem uczuć, dążności i potrzeb społeczeństwa — gdzie prawo odwoływania, jakiemu władza ulega, jest rękojmią przeciwko wszelkim wydarzyć się mogącym nadużyciom, systematyczna oppozycya przeciwko niéj, odzieranie ją z właściwych attrybucyi, sprzeciwia się nietylko interesowi społeczeństwa lecz i zdrowéj loice.

I władza też tylko rzetelnie demokratyczna, jako summa wiedzy i życzeń społeczeństwa, jako opierająca się na całéj jego istocie, śmiało i bez wahania naprzód postępować może. Taka tylko władza śmiało i bez wahania poruszy wszystkie sprężyny, ujmie i skonfiskuje, że się tak wyrazimy, wszystkie środki i żywioły na korzyść powszechnego dobra; do takiego bowiem postępowania, obok umiejętności, potrzeba jeszcze energii i decyzyi — a tę energię i tę decyzyę rodzi tylko we władzy, głębokie przekonanie, iż każde jéj tchnienie jest tchnieniem społeczeństwa, że jéj wola jest wolą jego. Taka więc tylko władza nie potrzebuje się oglądać w każdym swym kroku na opinię publiczną; gdyż ona sama, przez swe pochodzenie, jest treścią téj opinii. Dla takiéj tylko władzy żaden opór wewnętrzny nie będzie przeszkodą w działaniu; gdyż opór w obec władzy uosabiającéj cel i potrzeby społeczeństwa, jest zawsze egoizmem, który karcić, jako bunt przeciwko woli i myśli społeczeństwa, jest jéj obowiązkiem. Taka tylko, jednem słowem władza, jako synteza potrzeb i wymagalności społeczeństwa, jako uosobienie jego przeznaczeń, jest zdolną utrzymać ciągły ruch w społeczeństwie, i ująć całą jego działalność na korzyść tych przeznaczeń. I do niéj też tylko zastosować można, tę chrześciańską formułę: *władza jest wykonawcą i sługą myśli, dla któréj społeczeństwo istnieje.*

Wykazaliśmy więc w artykule naszym, iż fałszywe pojęcia o naturze i powołaniu władzy, jakie po dziś dzień jeszcze panują w powszechności Europejskiéj, są skutkiem reakcyi przeciwko tyranii i despotyzmowi ostatnich wieków.

Że filozofia 18go wieku, powodowana tém samem uczuciem, zwróciła wszystkie swe siły na zdobycie osobistéj wolności człowieka, i że wyniosłszy tym sposobem indywidualizm do najwyższéj potęgi, zapewniła panowanie podobnym pojęciom.

Powiedzieliśmy nadto, iż plan i formuła rzeczywistéj władzy, wyszły z łona rewolucyi francuzkiéj. A rozebrawszy tę formułę, przedstawiliśmy z naszéj strony zasadnicze warunki władzy, jaka odpowiada postępowym przeznaczeniom dzisiejszych społeczeństw, władzy z resztą, po za którą pozostaje tylko, jak wiadomo, z jednéj strony ślepy i dziki despotyzm, a z drugiéj znieruchomienie społeczeństwa i anarchia w system urządzona.

Sejm Berliński rozpoczęty został dnia 11 kwietnia b. r. Obce dzienniki dały nam już poznać mowę królewską i pierwsze rozprawy, lubo mało było takich, któreby tę mowę, tę długą, rozwlekłą ramotę zamieściły w całości. Najprzychylniejsze przedstawiają ją jako improwizacyę: dla improwizacyi, a do tego królewskiéj, nie należy być nazbyt surowym. Zresztą jestże zręczną krytyka dzienników konstytucyjnych? Co winien król pruski że one mierzą wszystko na skalę swoich praw, instytucyj i zwyczajów; chciały widzieć w jego rozporządzeniach z d. 3 lutego, konstytucyę; jego mowę przy otwarciu sejmu, chciały mieć przynajmniéj nakształt mowy królowéj angielskiéj — i dlatego to dzisiaj ich zadziwienie tak wielkie! Król pruski nie chciał nic podobnego. On utworzył konstytucyę na sposób pruski, i na sposób pruski sejm urządził, rozpoczął, bo jak oznajmił zgromadzonym Stanom, władzę swoją, panowanie swoje chce utrzymać w całości; on nie pozwoli na jakąkolwiek zmianę stosunków dzisiejszych między poddanymi, lub między nimi a monarchą; Prussy, mówił, wzrosły różnemi sposoby, ale ustaliły się porządkiem i *karnością;* nie zezwoli więc na żadne konstytucye i paragrafy, bo to byłoby rozwiązaniem państwa, upadkiem. Niechaj zgromadzone Stany, twierdził daléj, nie uważają się za jakichś reprezentantów ludu, bo tym reprezentantem jest on tylko jeden; on jeden zna jego potrzeby i ma jego przywiązanie, jak tego widział oznaki, kiedy udzielał pomoc zalanym powodzią, zgłodniałym, lub kiedy chorowała królowa. Otóż lud ten, oznajmił król mowca, nie chce uszczuplenia jego absolutnéj władzy, jego wielkości; wie że bez podobnéj władzy nie byłoby Pruss, że Prussy nie miałyby historyi. Jeżeli przeto król połączył dziś sejmy, to nie dlatego aby stanowiły prawa, i dyskutowały tegoczesne teorye, ale aby podawały rady, skoro takowych zażąda, i przedstawiały petycye w rzeczach nieprzechodzących ich znajomości i sfery ich akcyi.

Można się łatwo domyślić jak podobna mowa przyjętą została. Deputowani nie wiedząc po co są zebranymi, mieli się już rozjechać; przełożenia i namowy stronników królewskich przemogły tylko, ale na pierwszém

zaraz posiedzeniu powstała oppozycya, domagająca się zupełnéj wolności w ogłaszaniu drukiem rozpraw sejmowych: oppozycyę tę reprezentują dotąd deputowani prowincyj nadreńskich i deputowani Poznańscy. Kwestya wolności publikacyi rozpraw jak była kwestyą najpierwszą, tak jest prawie najważniejszą; rady sejmu mogą nie być przyjęte przez króla, petycye podane mogą być odrzucone, ale ogłoszone rozprawy rozprzestrzenią na cały kraj światło, poruszą opinię, rozpowszechnią niejedno żądanie jeszcze dziś niewyraźne, lub od małéj liczby osób pochodzące. Te powody rząd i deputowani dobrze rozumieją. Kwestya przeto oddalona teraz, z powodu iż drogą petycyi podaną być powinna, przyjdzie do narady napowrót; odrzuconą będzie przez króla; ale stanie się wtedy kwestyą niepokojów i rozdziału, bo Prussy nie na długo mogą pozostać pod tym samym rządem jaki był za Wilhelma Igo.

SKŁADKA NA BRACI NOWO PRZYBYŁYCH DO EMIGRACYI.

LISTA DWUDZIESTA PIERWSZA.

Willefranche. Łukomski Ignacy fr. 5. — Gołoński Feliks fr. 1. — Iwaszkiewicz Józef fr. 1. — Czarnecki Stefan fr. 2. — Gnatowski Stanisław fr. 1. — Dobeliński Jakób fr. 3. — Gołoński Wiktor fr. 1. — Radziszewski Jozefat fr. 15.

Meaux. Makowiecki fr. 2.

Héricy. Sekcya Towarzystwa Demokratycznego Polskiego fr. 30.

Luzaney près La ferté sous Jouare. Okorski Feliks fr. 50. — Raciborski Jan fr. 5.

Fontaineblau. Chrystowski fr. 5. — J. Z. fr. 5.

Carlat. Przywarski fr. 7.

Badallac. Romanowski fr. 2. — Razem. 135 »

Summa z list poprzednich. 2,398 »

Ogół. 2,533 »

W jednym z poprzedzających numerów Demokraty donieśliśmy, że dla opiekowania się wychowaniem dwóch osierociałych małoletnich synów zmarłego *Tadeusza Krępowieckiego*, zawiązała się w Londynie Rada Opiekuńcza; — i że ta wydała do Emigracyi odezwę zawzywającą do składek na utrzymanie pozostałéj rodziny. Wskutek takowego odezwania się Członkowie Sekcyi Paryż, otworzyli listę dobrowolnych składek miesięcznych i jednorazowych.

Ogół wniesionych składek za miesiąc marzec b. r. wynosi.	13 20
Składki jednorazowe.	11 »
Ogółem wpłynęło za miesiąc marzec. . . .	24 20

Składki na ten cel przesyłać można pod adresem Redakcyi *Demokraty*. Albo pod adresem Centralizacyi. M. Stacherski rue des Tournelles 18, à *Versailles*.

WIADOMOŚCI I DONIESIENIA

Kuryer Francuzki zamieścił korespondencyę ze Lwowa z d. 13 kwietnia b. r. z któréj wyjmujemy następujący ustęp:

« Smutne zkądinąd położenie téj prowincyi (Galicyi), pogorszyły nędza i głód, który dziesiątkuje wynędzniałą ludność téj nieszczęśliwéj krainy. Przez trzy ostatnie lata zbiory zupełnie chybiły; wszystkie zasoby zboża obrócone zostały na utrzymanie wojsk, które miały udział w rzezi Tarnowskiéj. Ztąd to w bliskości Przeworska (cyrkule Przemyślskim), ludzie umierają prawdziwie z głodu. Ow sławny *patent* dotyczący pańszczyzny, zniszczył zupełnie właścicieli, niezaspokoił wcale chłopów, którym żadnéj rzetelnéj nie przyniosł ulgi. Skargi ich tłumią pałkami. Komissarze, którym polecone zostało ogłoszenie patentu naprzód skazują nieukontentowanych na pałki. Sam byłem świadkiem, jak jeden z takich komissarzy wymierzał karę na chłopach ze wsi Szczurowa. Niewytłumaczoną jest obojętność gabinetu Wiedeńskiego na ten stan Galicyi. Chociaż to prawda, iż go nie wiele obchodzi nawet co dzień zwiększająca się nędza klassy wyrobniczéj w Wiedniu; piętnaście tysięcy wyrobników opuściło fabryki i żyje z jałmużny. Ale rząd zamiast przyjść im z pomocą, kazał podwoić warty, i trzymać wojsko w pogotowiu. Oto są środki używane przez rząd, który się zwie ojcowskim, dla uspokojenia zgłodniałych poddanych swoich.....»

— *Z nad granicy galicyjskiéj* 12 kwietnia. Od dwóch dni, powiadają podróżni, iż w obwodzie Kolomyjskim chłopi od dawna żadnych pańszczyzn nie odrabiają. Wskutek tego, udał się komissarz obwodowy z silnym oddziałem wojska do rzeczonego okręgu. Chłopi zgromadzili się tłumnie i wojsko zmuszone było cofnąć się. Od tego czasu, wyszedł rozkaz aby wykonanie patentu o robotach zostało zawieszone. W polach tymczasem rozpoczęły się roboty; nie pozostało przeto nic innego jak opłacać robotników. Według wiadomości nadchodzących z Morawii, Slązka austryackiego, chłopi nie chcą również odrabiać pańszczyzny i dawać dziesięcin.

— Lwów 11 kwietnia. W samą wielkanoc między 9 a 10, wszczął się tak wielki pożar, iż zdawało się, że na czterech rogach miasto zapalone zostało. W istocie paliły się budynki wielkiéj piekarni chleba dla wojska. Wojsko, które w tych czasach w dzień i w nocy stało pod bronią, ruszyło na wskazane sobie stanowiska, poobsadzało rządowe gmachy, i we 20 minut całe miasto było jakby w oblężeniu. Armaty wyprowadzono na plac. Kanoniery stali przy nich z zapalonymi lontami. Huzary i Szwoleżery uwijali się po całém mieście, roztrącali lud; z tego powodu przyszło do bójki między żołnierzami a pospólstwem. (*Gaz. Norymberska*).

— *Gazeta Vossa*, 14 kwietnia. Fortecę w Szpilbergu powiększają, dając jéj takie rozmiary, iżby 800 więźniów pomieścić się w niéj mogło. Naprzód więc rząd przygotowuje więzienia dla obwinionych i zostających pod śledztwem, z powodu zeszłorocznych wypadków w Galicyi.

— *Gazeta Warszawska* ogłosiła postanowienie rady administracyjnéj królestwa Polskiego, ustanawiające *Radę Przemysłową*, przyłączoną do komissyi spraw wewnętrznych i duchownych. Rada ta składać się będzie: « z 12 członków powołanych z pomiędzy znakomitych właścicieli ziemskich, zalecających się z ulepszonego gospodarstwa i przemysłu rolniczego, przedsiębiorców fabryk i kupców tak w Warszawie zamieszkałych jako i prowincyonalnych. » Komissya spraw wewnętrznych wybierać ma członków téj rady, z potwierdzeniem rady administracyjnéj. Obowiązkiem zaś jéj będzie przedstawiać rządowi wszystkie wnioski i projekta, mogące wprowadzić ulepszenie tak w rolnictwie jak przemyśle i handlu.

— *Tygodnik Petersburski*. Na zapytanie urzędu gubernii Podolskiéj, czy szlachta zwana jednodworcami, może posiadać majątki z poddanymi, rządzący senat odpowiedział, że ci jednodworcy, którzy nabyli majątki z poddanymi po ukazach z roku 1831 i 1833, stanowiących o położeniu przyszłém téj części mieszkańców państwa, mają natychmiast rzeczone majątki oddać w ręce rządu, który zwróci im wartość takowych. Powyższa decyzya senatu wyszła z początkiem roku bieżącego.

— Z Wiednia. Na początku tego miesiąca wyjechał stąd do Krakowa niejaki professor Endlicher, w celu urządzenia uniwersytetu Krakowskiego na sposób austryacki.

— *Gazeta Augsburska* umieściła rozbiór dzieła L. Mierosławskiego *Historya Rewolucyi* 1830 r. Autor artykułu ocenia je pod względem wojskowym, politycznym i literackim, i pod każdym z tych względów przyznaje mu niepospolite zalety, porównywając pracę jego z historyą Rewolucyi Francuzkiéj przez Thiersa, między którym a Mirosławskim w zapatrywaniu się na wypadki i ludzi wielkie znajduje podobieństwo. Według autora artykułu dzieło Mirosławskiego zostało przetłumaczone na język niemiecki, i w ciągu bieżącego roku ma wyjść z druku nakładem jednéj księgarni w Berlinie.

— *Gazeta Wrocławska* donosi co następuje: W Suwałkach na dniu 27 lutego b. r. miano widowisko, które przypominało prohibicyjny system celny Napoleona przeciw Anglii. Spalono bowiem 3,000 funtów herbaty na końskiém targowisku, którą różnemi czasy poodbierano przemycarzom. Od sławnego śledztwa na liniach granicznych wyszło rozporządzenie, że herbata do Rossyi przemycana, nie ma być publicznie sprzedawaną, lecz do Petersburga odsyłaną, gdzie zostanie spaloną. Podobny środek przeciw przemycaniu został także użytym w Polsce.

— W Moguncyi ma być zniesiona załoga austryacka z téj przyczyny, iż pułk pieszy który ją stanowił, składał się z samych Czechów, którzy nie mogli się pogodzić z Prusakami. Dzienniki niemieckie czynią uwagę, że Austrya nie ma prawa posyłać pułków czeskich, węgierskich ani włoskich do fortecy związku niemieckiego, która tylko kontyngensem niemieckim osadzona być powinna.

— *Wiedeń* d. 9 kwietnia. Dyrekcya północnéj żelaznéj kolei chcąc zmienić w pobliżu Krakowa kierunek linii, uczyniła potrzebny wniosek do rządu, który naturalnie zostanie przyjęty. Podług tego pójdzie linia od Oświecima po prawéj stronie Wisły, przez Skawinę do Podgórza, a stamtąd do Bochni: kiedy tymczasem linia łącząca kolei po lewéj stronie Wisły, od Babic przez Wisłę, za Chrzanowem złączy się z koleją pierwszą, przy stacyi w Trzebini. Tym sposobem ominie łuk 8 milowy w pierwszym planie przyjęty i złączy się z koleją warszawską, szląską i północną.

— *Wiedeń*, 12 kwietnia. Doszła tu smutna wiadomość, że polowa Bukarestu w niedzielę wielkanocną zgorzała.

— Piszą z Wiednia, że wiadomości z Galicyi ciągle są niepokojące. Nie zdaje się być prawdziwém, aby wykonanie patentu o robociznach zostało wstrzymane. Zamiarem jest rządu zaprowadzić w Krakowie kodex cywilny i karny austryacki, chociaż mieszkańcy Krakowa przenoszą kodex i procedurę francuzką. Kwestya ta zajmuje w téj chwili gabinet wiedeński.

— Król pruski, przesłał sejmowi berlińskiemu pod rozwagę następujące propozycye: 1° względem projektów do prawa co do zniesienia podatku od mlewa i rzezi, ograniczenia podatku klassycznego, i zaprowadzenia podatku od dochodów. 2° względem pożyczki na wybudowanie wschodnio-pruskiéj kolei żelaznéj, któréj procenta i amortyzacye mają być opłacane z funduszów drogi żelaznéj. 3° względem banku mającego się założyć w celu zniesienia ciężarów ciążących na gruntach chłopskich. 4° względem założenia prowincyonalnych kass pomocniczych we wszystkich prowincyach, i przekazania wolnych od opłacania procentów funduszów państwa. Nadto, przedstawiono sejmowi: Budżet państwa na rok 1847, i krótki rys administracyi finansów dla informacyi. Co się zaś tyczy czasu trwania sejmu, takowy, król pruski oznaczył na 8 tygodni. (*Gaz. Pow. Prus.*).

Włochy. — Nowe prawo cenzuralne w państwie papieskiém zrobiło na umysłach niekorzystne wrażenie. Według tego prawa, nie wolno drukować nie tylko nic takiego coby zaczepiało religię i kościoł, ale nadto 1° coby uwłaczało honorowi władz rządowych, wojsku, familiom, obywatelom, mocarstwom zagranicznym i ich rządom, familiom rządzącym i ich reprezentantom. 2° coby zaszczepiało stronnictwa, i środki rządowe podawało w nienawiść. 3° mowy miane za zgromadzeniach nieupoważnionych od rządu. Redaktor i drukarz odpowiadają za przewinienia. Pod rozporządzenia powyższe, wszystkie przedmioty podciągnięte być mogą, nietylko za tém druk artykułów dotyczących administracyi i polityki, zakazany być może, ale nawet i tych które dotyczą gospodarstwa, przemysłu i handlu, bo artykuły podobne wtedy tylko dozwolone zostaną, dopóki tyczeć się będą teoryi i projektów; każde zaś rozporządzenie papieskie w tych przedmiotach, wyjmie je z pod publicznego rozbioru.

— Donieśliśmy w jednym z poprzednich numerów o dwóch oszustach przebiegających Francyę, i udających się za skompromitowanych w ostatnich w Polsce wypadkach; świeże doniesienia jakie otrzymujemy, zmuszają nas ostrzedz Emigracyę, iżby się miała na baczności, bo ludzie najgorszéj konduity przybierając tenże sam charakter, starają się korzystać z łatwowierności i exploatują niegodnie swoich i cudzoziemców.

Zechcą się zgłosić: 1° *Markowski Józef*, do *Ignacego Markowskiego*, à Ste-Nommay près St-Maixant (Deux-Sèvres).

2° *Konrad Cogen* do *Antoniego Cogena*, pod adresem: *rue du mail, chez M. Gays et Poisson négociants*, à Angers (Maine-et-Loire).

Dnia 27 marca b. r. umarł w Chateauroux, *Aloizy Orchowski*, w 80 roku życia.

— Dnia 31 marca b. r. umarł w Paryżu, *Roman Wielogłowski*.

— Dnia 9 kwietnia b. r. umarł w Bern (Szwajcaryi), po krótkiéj chorobie *Jan Lelewel*, Podpułkownik Inżynieryi.

— Dnia 11 kwietnia b. r. umarł w Paryżu *Feliks Roszkiewicz*, były pułkownik wojsk polskich, dowódzca 2go pułku strzelców konnych.

— W Bostonie (Ameryce) umarł Józef Kurek z powstania Litewskiego, który przed rewolucyą służył w wojsku rossyjskiém jako kapelmajster.

— Przed dwoma laty umarła w Ameryce Pajęcka z domu Lange rodem z Lubelskiego — mając lat około 24.

W DRUKARNI L. MARTINET, PRZY ULICY JACOB, 30.